

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura rekl. w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mo łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

## Jutro w piątek 24 go lipca Sensacja stolic „HALLO CIOTKA!!”

Wielka rewja humoru i ostatnich nowości stolicy. Gościnny występ zespołu artystów Warszawskich z udziałem ulubieńców stolicy

Bolesława MIERZEJEWSKIEGO, Haliny Kidawskiej i St. Wolińskiego i innych. w kino-teatrze „HELIOS”.

Ceny miejsc od 1 zł. do 6 zł. Początek o godz. 9 ej. Czytajcie afisze!

## Żądajcie wszędzie

# „GAZY TRUJĄCE”

Jednodniówka Wileńskiego Oddziału Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej z ilustracjami pod redakcją prof. Jana Muszyńskiego. Cena 1 złoty.

Wydawnictwo Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1. Całkowity dochód ze sprzedaży Jednodniówki na rzecz Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej.

ZAPISUJcie SIĘ NA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA.

## Zdrada Nar. Demokracji.

Sprawa reformy rolnej w najtrudniejszym położeniu postawiła Związek Ludowo-Narodowy—krócej, Narodową Demokrację. Stronnictwo, które przez długi czas wręcz negowało istnienie klas społecznych; które propagowało bezwzględna „jedność” interesów narodu i w imię tego hasła na prawo i na lewo zarzucało sieci, by rząd dusz sprawować nad wszystkimi warstwami—znalazło się nagle w sytuacji człowieka, który sam sobie musi dać baty. Nie jest to, zresztą, pierwszy tego rodzaju wypadek. Były już i inne, ale mniej jasne. Przypomnijmy sobie choćby takie fakty, jak konieczność tolerowania (a nawet popierania) strajków, prowadzonych przez konkurującą z P. P. S. Chrześcijańską Demokracją. Wyrazistość walki klasowej na terenie stosunków przemysłowych uchroniła o tyle Nar. Demokrację od konfliktu przeżywanego obecnie, że w pewnych chwilach mogła ona zawsze wypierać się wszelkiej łączności z Chrz. D-cją, będącą faktycznie tworem Demokracji Narodowej i jej ekspozyturą do spraw robotniczych. Menerowie stronnictwa nie przewidywali, że i antagonizm chłopsko-obszarniczy może się w równej mierze zaostrzyć—i że należałoby mieć coś w rodzaju Ch. Decji również dla spraw włościańskich. Zresztą, wielu menerów Endecji wierzy, że uda się jej stworzyć takie ugrupowanie z dotychczasowego „Piasta”. Zadawano się garścią „paradebauerów”, na dowód, że „z polską szlachtą polski lud”.

Aż oto polski lud stanął w jawnej kolizji z interesem polskiej szlachty, a na ten wypadek Nar. Demokracja nie była należycie przygotowana.

Mając w szeregach swych nie tylko wspomnianych „paradebauerów”, ale i sprzyjającą ludowi inteligencję—demokratów starej daty, którzy przeszli do stronnictwa jeszcze w czasach jego górnej i chmurnej młodości; mając sporo drobno- i małowartościwych, związanego w kraju rolniczym wieloma węzłami z ludnością wiejską—Nar. Dem. nie mogła wobec reformy rolnej zająć wrogłego stanowiska.

Nie mogła jednak również zapominać, że swe sukcesy wyborcze zawdzięcza przedewszystkiem materialnemu poparciu bogatego ziemiaństwa. Motywy, skłaniające ziemiaństwo do spóldziałania z Nar. Demo-

kracją, są rozmaite. Jednych szczerze porywa patos frazesów patriotycznych; drugich szlachetność hasel, zaprawianych demokratyzmem XVIII wieku; innych bierze antysemityzm endecki... Wszystko to są bądź co bądź ideowcy.

Najsolidniej wszakże przedstawiają się ci, którzy subsydują Nar.-Demokrację, widząc w tem interes. Są to „realiści”, uważający ją za istotnie demokratyczne (czyli w ich mniemaniu bardzo radykalne stronnictwo), z którym jednak można dojść do porozumienia i przy pomocy którego da się zażegnać niebezpieczeństwo „bolszewickie”. (Bolszewizm — w pojęciu tych okazów jest wszystko, co żąda materialnych ofiar od żubra — obszarnika. Bolszewizm jest i podatek postępowy od dochodu.)

Ta sfera traktuje Nar.-Demokrację w sposób bardzo prosty: płacimy, broń nas!

A kiedyż ma bronić, jeśli nie przy głosowaniu nad ustawą o reformie rolnej?

Jakże tu jednak głosować „contra”, skoro za pieniądze ziemian zdobyło się niezemiańskie głosy? Jak głosować „contra”, skoro się kokietuje inteligencję szczerze demokratyczną i nie rezygnuje się przysięgi ze zdobycia głosów w najbliższej w narodzie warstwy, t. j. chłopstwa. Apetyt ten został zadokumentowany umową z „Piastem” z wiosny 1923 roku. Pieniądze ziemiańskie na agitację — dobrze. Ale poparcie faktyczne może dać tylko ta sfera, która ławą płynie do urny wyborczej.

I w rezultacie, jak się z tego kłopotu wygali posłowie endecy?

Oto wygłaszali mowy przeciw reformie, a głosowali za reformą.

Czy dobry to był sposób? — przekonamy się w niezbyt dalekiej przyszłości. Mamy wrażenie, że w interesie stronnictwa należało czynić wprost przeciwnie. Mowy wywierają wrażenie na prostakach, głosowanie na ludziach rozgarniętych.

To też ziemiaństwo jest dziś srodze oburzone „zdradą” Nar. Demokracji.

## Akuszerka-masażystka M. BRZEZINA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

## Na sezon letni obuwie płócienne

białe i popielate  
męskie damskie

plaszczki letnie angielskie, krawaty fularowe jasne, oryginalne kapelusze „Panama”

poleca

## Jan Wokulski i S-ka

Wilno, Wielka 9.

## Bezczelność bolszewicka.

Tym razem ukarana.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Łucka donoszą, iż wczoraj o godz. 7-ej wieczorem w powiecie Krzemienieckim, w tem samym miejscu, w którym porwano porucznika Mączyńskiego, oficer bolszewicki podjechał konno do patrolu polskiego, przechodzącego drogą.

Oficer sowiecki począł zdaleka namawiać żołnierzy polskich do przejścia na stronę sowiecką. Czując się zachęconym przez milczenie polskiego patrolu, oficer bolszewicki przeszedł granicę i stanął na polskim terytorjum.

Wówczas polscy żołnierze wymierzili broń i kazali mu podnieść ręce do góry, ale oficer sowiecki wyciągnął rewolwer i rozpoczął strzelać do żołnierzy.

W odpowiedzi dano ognia i położono go trupem na miejscu.

W tym momencie ukryta na granicy zawczasu tyraljera bolszewicka rozpoczęła ogień karabinowy.

Pod naporem przeważających sił sowieckich, patrol polski cofnął się, a bolszewicy przeszli na nasze terytorjum, zabrali trupa poczem cofnęli się.

## Posel finlandzki p. Ehrström u min. spr. zagr.

Omawiano sprawy zjazdu państw bałtyckich i Polski.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Pan minister Morawski przyjął w dniu dzisiejszym posła finlandzkiego pana Ehrströma, z którym omawiał sprawy, związane ze zjazdem państw bałtyckich i Polski, mającym nastąpić w drugiej połowie sierpnia r. b. w Rewlu.

## Polak przewodniczącym Międzynarodowego Związku Słuchaczy Prawa Międzynarodowego w Haadze.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Międzynarodowy Związek Słuchaczy Akademii Prawa Międzynarodowego w Haadze obrał przez akklamację przewodniczącym na rok bieżący Polaka p. Tomasza Bielskiego.

Wybór powyższy uważany jest, jako akt kurtuazji wobec Polski.

## Obniżenie cen mąki.

Dyskusja w Komitecie Ekonomicznym.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W związku z dyskusją Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, mającą na celu obniżenie cen mąki w kraju, dowiadujemy się, iż obniżenie cen mąki dokonywa się stopniowo w całym państwie.

Młyny poznańskie obniżyły cenę mąki żytniej z 50 za kilo na 42.

Zniżka cen mąki w Małopolsce wynosi już około 15 proc.

W miarę obniżania się cen zboża, będą w dalszym ciągu redukowane ceny mąki i pieczywa.

## Polskie prawo cywilne na uniwersytecie w Hamburgu.

(Od własnego korespondenta z pogranicza).

Donoszą nam, iż na uniwersytecie w Hamburgu zostanie utworzony w najbliższym czasie kurs polskiego prawa cywilnego.

Wykłady powierzone p. Wilhelmowi Finkowi, radcy prawnemu Konsulatu Rzplitej Polskiej w Hamburgu.

## Uwagde Szan. Publiczności!

Z dnem 25 b. m. ceny przejazdu do Kalwarji i Werek szatkmi Śmigły, Kurjer, Grodno

zostają niższe — a mianowicie: Do Werek i z powrotem wynosi 1 zł. Dla wycieczek powyżej 30 osób placą wynosi w obie strony 50 groszy od osoby.

## Teatr Letni

Dzisiaj poraż drugi

„Za oceanem”

operetka Gothow-Grüneke

Początek o godz. 8 m. 15.

## Z całej Polski.

Budowa szkoły rolniczej w pow. Suwalskim.

Wydział powiatowy sejmiku Suwalskiego wystąpił do Ministerstwa Rolnictwa o przekazanie na rzecz Sejmiku państwowego domu biskupiego w mieście Sejnach w celu uruchomienia tam szkoły rolniczej męskiej. Pomieszczenie tam szkoły jest wskazane ze względu na bliskość folwarku państwowego Sejny, przyległego do miasta Sejn, w którym wyznaczona została ziemia dla szkoły oraz ze względu na odpowiedni i nadający się dla szkoły rozmiar i rozkład wewnętrzny budynku. (A.T.E)

## Ilu jest w Polsce studentów.

Statystyka z r. 1924/25 wykazuje, że ilość studentów rzeczywistych na uczelniach polskich, wynosiła ostatnio pokaźną liczbę 35.186. Z tego na Warszawę przypada 15.421, Lwów 7.988, Kraków 6.415, Poznań 3.251, Wilno 1.824, Lublin 287. Ilość studentów wolnych dosięga 1.860, przede wszystkim młodzieży studjującej na 16 wyższych uczelniach polskich, 37.046. Z tego na wydział prawny przypada 8.189, filozoficzny 10.310. Ilość kobiet największa na wydziale filozoficznym przedstawia na wszystkich uczelniach pokaźną liczbę 7.722.

## Sprawca zamachu pod Starogardem.

Dn. 19 b. m. do komisariatu kolejowego na dworcu Głównym w Warszawie zgłosił się jegomość lat około 35, dobrze ubrany w szary garnitur, z paltem na rękę i stanowiący przed dyżurnym przewodnikiem oświadczył ni mniej ni więcej: — Zgłaszam się do policji, bo mnie sumienie zamęcza.

Byłem w niewoli niemieckiej. Nacierpiałem się od tych lotrów tyle, że na całe życie poprzysięgłem zemstę. Gdym się dowiedział, że idzie przez Starogard pociąg wypełniony samymi Niemcami, postanowiłem dokonać zamachu.

Wiem jak robić wielkie katastrofy, bom służył ongiś w wojsku Denikina w batalionie kolejowym.

Dziwny gość w komisariacie opowiadał długo, chaotycznie i niby z sensem, a właściwie bez sensu. Nazywał się Antoni Kotwicki, pochodził z Torunia.

Odstawiono go do policji politycznej, która prowadzi dochodzenie.

## Nowy komisarz rządu w Krakowie.

Dn. 21 b. m. wojewoda Krakowski, p. Kowalikowski, wprowadził w urządowanie nowego komisarza rządu m. Krakowa, p. Witolda Ostrowskiego. Nowy komisarz zajmował dotąd stanowisko instruktora stowarzyszeń przemysłowych. Jego nominacja wywołała protest stronnictw prawicowych.

# Z SENATU.

Posiedzenie plenarne.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu senator Buzek (PSL) referował sprawę ratyfikacji konwencji konsularnej między Polską a Lotwą, oraz konwencji arbitrażowej między Polską a Estonią, Finlandią i Lotwą. Obie konwencje przyjęto bez zmian.

Następnie po referacie senatora Poznana (PPS) przyjęto umowę z Austrią o obrocie prawnym. Z kolei senator Hempel (ZLN) przedstawił konwencję handlową z Węgrami, którą przyjęto bez zmian. Również bez zmian przyjęto ustawę o ratyfikacji konwencji handlowej z Grecją. Następnie senator Kędzior omawiał ustawę o państwowym funduszu kredytów na melioracje rolne, którą również przyjęto bez zmian wraz z rezolucją wzywającą Rząd do wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy.

Z kolei po referacie senatora Adelmana (ChD) przyjęto nowelę do ustawy o monopole tytoniowym. Przyjęto również ustawę o kapelmistrzach i przedłużeniu terminu przemianowania oficerów rezerwy na zawodowych. Następnie senator Buzek referował ustawę o zmianach w budżecie na rok 1925. Komisja Senatu przyłącza się do protestu posła Zdziechowskiego przeciw stawianiu ciał prawodawczych przed faktem dokonanym. Ustawę przyjęto bez zmian.

W dalszym ciągu Senat na wniosek odpowiedniej komisji uchwalił zapowiedzenie Sejmowi zmian do ustawy o głównej inspekcji kolejowej i do ustawy o wstrzymaniu wykonania kar za przestępstwa leśne w okręgach sądów apelacyjnych w Wilnie, Lublinie i Warszawie.

Senator Buzek referował potem ustawę skarbową o dodatkowych kredytach na rok 1925. Ustawę przyjęto bez zmian, jak również nowelę do ustawy o policji państwowej.

Pe referacie senatora Adelmana przyjęto ustawę, znoszącą rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o przedsiębiorstwach dla eksploatacji kolei państwowych a po sprawozdaniu senatora Krzyżanowskiego (Kl. Pr.) nowelę do ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn.

Z kolei senator Baliński (ZLN) omawiał zmiany, projektowane przez Senat do ustawy o trybunale kompetencyjnym. Wszystkie poprawki komisji w tej materii przyjęto.

Po przerwie obiadowej senator Pelczyński referował ustawę o wyłączości portów polskich dla wychodźstwa. Przeciwno tej ustawie wystąpił ostro senator Posner (PPS). Po wyjaśnieniu dyrektora departamentu ministerstwa przemysłu i handlu Cbrzanowskiego i przemówieniach senatora Kowalczyka przyjęto w głosowaniu zmiany komisyjne do ustawy to jest poprawki senatora Posnera.

Następnie w imieniu Komisji Gospodarstwa Społecznego senator Tbulie (Ch.D.) przedstawił wnioski Komisji, zapowiadające zmiany w uchwalonych przez Sejm dwóch ustawach: nowelę do ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet oraz nowelę do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Izba zgodziła się na wniosek Komisji. W końcu senator Grutzmacher imieniem Komisji Gospodarstwa Społecznego i Skarbowo-Budżetowej przedstawił ustawę o uregulowaniu obrotu cukrem.

Izba przyjęła ustawę bez zmian. Na tem posiedzenia zakończono.

## Z Komisji Spraw Zagranicznych.

Na wczorajszym posiedzeniu Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych obradowano nad sprawą traktatów i konwencji z Czechosłowacją. Ostateczną decyzję w tej mierze uchwalono odroczyć do 30 lipca r. b.

## Z sen. Podkomisji Reform Rolnych.

Senacka Podkomisja Reform Rolnych wybrała na wczorajszym posiedzeniu swym przewodniczącym senatora Smólskiego a zastępcami senatorów Bielawskiego i Woźnickiego (Wyzw.)

Następnie podkomisja uchwaliła odbyć pierwsze swoje posiedzenie 31 sierpnia.

## Konwent Senjorów Senatu.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Konwentu Senjorów Senatu, na którym uchwalono odbyć 30 lipca jeszcze jedno posiedzenie dla obrad nad 11 ma traktatami i konwencjami, zawartymi z Czechosłowacją.

Na tem posiedzeniu, oprócz spraw wagi pomniejszej, będą zapowiedziane także zmiany do ustawy o reformie rolnej.

niu stwierdzić musimy, że najgorszy stan w dziedzinie reformy rolnej. Jest stan „bezustawowy”, w którym się znajdujemy, odkąd się wykazało, że ustawa z 15 lipca 1920 r. jest niewykonalna. — Nic bardziej nie sprzyja hasłom wyrotowym, — najdzikszej demagogii, — zbrodniczoemu roznamienieniu mas ludowych jak to „vacuum” ustawowe, w którym jest miejsce na każdy program, i w którym największe wpływy zyskują ten, co najgłośniej krzyczy i najwięcej obcuje.

W ostatnich zdaniach znajduje się źródło taktycznych błędów klubu Ch.N. popełnionych podczas dyskusji nad reformą rolną.

Wolno mu było krytykować i zwalczać projekt, który w wielu wypadkach słusznie uważał za błędny. Ale nie było wolno odpowiadać na projekt wyrażnie ewolucyjny i kompromisowy prostą negacją, i na tej negacji wyzerpać cały swój program w stosunku do reformy rolnej. Idzie tu o problemat zbyt wielki, zbyt potężny w swej sile roznamienienia najszerszych mas, aby prostem „tego nie chcemy”, mógł na było skutecznie projekt ustawy zwalczyć. Ten błąd taktyczny, a może i ten brak ideowy czy programowy, sprawił, że przy poniedziałkowym głosowaniu Klub chłopsko-rolniczy znalazł się w odosobnieniu zupełnym wprawdzie, lecz którego ze względu na usunętych z sali obrad spółtowarzyszy opozycji, „splendid isolation” nazwać nie można.

Robotnik ilustruje koleje ustawy w ciągu wszystkich czytań stanowiska klubów sejmowych i stwierdza, że jeśli wykonawcy będą sumiennie stosowali się do przepisów uchwalonej ustawy, to na ziemiach wschod-

nych może nastąpić stopniowe uspokojenie.

Na zakończenie zaś dodaje:

Nie trzeba jednak zapominać, że ustawa musi jeszcze przejść przez czyste Senatu, by następnie poraż który znalazł się w piekle sejmowym. Dążeniem demokracji robotniczej i chłopskiej będzie wydobycie ustawy z tych przepaści przynajmniej w takim stanie, w jakim wyszła po tylu trudach z 3-go czytania w Sejmie.

Natomiast w „Warszawiance” wylewa p. Stroński krokodyl łzy w kieszonki od kamizelek obszarników, skrząc się, jak to Sejm „ograbiał biednych ziemian”.

Drogą mozolnej analizy prawniczej poprawki 171, snuje p. Stroński swe ponure dumania, a w końcu, melancholijnie konkluduje:

Mówicie, że to jest sprzeczne z naszymi zachciankami, bezprawnie kierowanymi, ale nie z czemkolwiek innym.

P. Strońskiemu stanowczo należy się wycieczek letni, widać to z jego artykułów!

Kurjer Polski wyraża w końcu nadzieję, że po zatwierdzeniu ustawy w senacie, powtórną jej dyskusją w sejmie przejdzie gładko. Głosowanie poniedziałkowe oznacza punkt zwrotny w historii naszych stosunków agrarno-społecznych. To też liczyć należy, by nowouchwalona ustawa nie zawiodła nadziei, pokładanych w niej przez ogół społeczeństwa.

## Sprawa remuneracji na konferencji w Min. Skarbu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj w Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem wice-ministra Markowskiego odbyła się konferencja z udziałem dyrektorów wszystkich departamentów Ministerstwa Skarbu, poświęcona omawianiu spraw remuneracji.

Uznano, że remuneracje nie mogą być przyznawane ogólnie wszystkim pracownikom danego urzędu, lecz jako wynagrodzenia specjalne, muszą być indywidualizowane w zależności od ujawnionej inicjatywy twórczej, dokonywanych wysiłków, osiągniętych wyników, wreszcie od ilości godzin pracy poza godzinami obowiązkowymi.

## Wszechświatowa wystawa pracy kobiecej w Chicago.

Polska weźmie w niej udział.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Chicago donoszą, iż w roku 1926 ma być urządzona w tem mieście wszechświatowa wystawa kobiecej, do udziału w której Polska została również zaproszona.

Przedmiotem wystawy ma być dorobek kobiety we wszystkich dziedzinach i krajach.

Byłoby rzeczą niezmiernie ważną, zarówno dla coraz bardziej zacieśniających się stosunków Polski z Ameryką, jakoteż dla ekonomicznej i kulturalnej przyszłości Polski, aby dział nasz na projektowanej wystawie wypadł jaknajświetniej.

W niedalekiej przyszłości wszystkie instytucje i organizacje kobiece będą zaproszone przez Wydział Prasy i Propagandy Ministerstwa Spraw Zagranicznych na przygotowawcze organizacyjne zebranie, które wybierze komitet wystawy w Chicago na Polskę.

## Wydostawanie „Kaszuba”.

GDĄŃSK, 21.7. Cały dzień dzisiejszy nurkowie pracowali nad stwierdzeniem stanu zatopionego torpedowca. Oleje i nafta, pokrywające powierzchnię wody, w znacznym stopniu utrudniają pracę. Dziś już rozpoczęto wydobywanie torpedowca. Jako jeszcze jedną przypuszczalną przyczynę katastrofy podają fakt, że bezpośrednio nad zbiornikiem nafty i kotłownią znajdowała się kuchnia i dwa kominy, które podczas eksplozji pierwsze wyleciały w powietrze. W pobliskim basenie znaleziono świeżo oskrobane kartofle z kuchni „Kaszuba”. Statek miał odjechać do Szwecji dziś rano. W stoczni gdańskiej stał od soboty. Po dokonaniu reparacji został umieszczony w doku № 3. Liny, na których torpedowiec był umocowany, powstrzymały szybkiego zatopienia się statku. Obecnie maszyni sterczą nad powierzchnią wody na wysokości 2 metrów. Prasa niemiecka w Gdańsku wyraża współczucie dla marynarki polskiej, a równocześnie potępia głosy, które chcą przypisać przyczynę katastrofy sabotażowi Niemiec.

## Inspektor.

(Bajka).

Wieprzek ponury, nakrapiany czarno, mykając trzęsącym truchtem, gwoli dróg Inspekcji,

psstrocinę ujrzał niekarną klombów rezydencji pańskiej. Rozsiadły się kępami, bez żadnej subiekcji, krzewy róż zaplonionych, fuksji huf ulański, białolicę narcyzy i złote nasturcje... — Orglal — podumał, stając w uchylonej furcie —

toć to wszystko pozór marny. Snać, niema tu nikogo, coby sięgał głębiej, gdzie się bytu korzeń kłębi, do ziemnej prawdy, do czarnej. Zatem, czasu nie tracąc, stanął pośród grządek,

a sięgając ryjem w głąb, skopał klomb i na odchodnym rzekł krótko: „Porządek!”

Benedykt Hertz.

## Listy ze Lwowa.

Proces Jaegera i tow.

(Korespondencja własna).

Ze sądownictwo nasze ma pewien defekt, wie każdy obywatel.

Choć wszyscy naogół czekają na poprawę — bo ponoć w Polsce wszystko zdąży ku lepszemu, to jednak zdziwiająco się ciągle w dziedzinie sądownictwa fakty, świadczą, iż sędziowie nasi nie zawsze wolni są od pewnych wpływów, zmieniających tło wyroku.

Za klasyczny przykład takiego defektu w naszym korpusie sędziowskim, posłużyć może afera sędziego śledczego Rutki, we Lwowie, który odegrał niedwuznaczną rolę prowokatora w procesie działaczy żydowskich Jaegera, Kornhabera i Glazermana.

Akt oskarżenia, misternie skonstruowany na podstawie fałszywych zeznań niejakiego Mykytyna, oskarżonego o pozostawanie w zmo-wie z powyższymi Żydami, zarzuca wszystkim oskarżonym współudział w zamachu lwowskim na prezydenta Rzeczypospolitej, chęć uwolnienia podstępem Steigera (zostającego jak wiadomo pod zarzutem dokonania zamachu), przekupywanie świadków i t. d.

Proces powyższych 3 Żydów rozpoczął się przed 12 dniami przed ławą przysięgłych we Lwowie.

Akt oskarżenia opiera się wyłącznie na protokołach zeznań Mykytyna, który w procesie tym odgrywa rolę głównego świadka oskarżenia.

Jakież było ogólne zdumienie sali sądowej i społeczeństwa lwowskiego, gdy Mykytyn w pierwszym dniu rozprawy na wstępie oświadczył, że wszystkie zeznania jego, obciążające oskarżonych Kornhabera, Jaegera i Glazermana — zostały wymuszone podstępem, groźbą śmierci i nadużyciem władzy przez sędziego śledczego Rutkę i jego protokolanta Piotrowskiego.

Już 12 dzień zeznaje Mykytyn o taktycie sędziego Rutki, stosowanej względem niego.

I dowiadujemy się o horrendalnych wprost faktach znęcania się sędziego nad świadkiem, urabiania aktu oskarżenia drogą prowokacji, zmuszania do fałszywych zeznań etc.

Mykytyn stwierdza, że oskarżeni siedzą na ławie oskarżonych wskutek fałszywych zeznań jego, które wy-dobywał siłą, podstępem i groźbą sędziego Rutka.

Od 12 dni sala trybunału przysięgłych słucha z tkliwością spowiedzi Mykytyna, którego tknęło sumienie, opowiadającego, jak sędzia Rutka

## Przegląd prasy.

Prasa przed urlopami chce też zakończyć dyskusję o reformie rolnej. Ustawa nie jest doskonałą w sensie prawniczym. Gdzie źródło błędów taktycznych Ch. N.? Nowa era w historii naszych stosunków agrarno-społecznych. A nawet stopniowe uspokojenie na Ziemiach Wschodnich. P. Stroński pracujący i zmęczony. Artykuły jego świadczą o tem.

Prasa stołeczna wszystkich odcieni poświęca swe artykuły wstępne uchwalonej reformie rolnej.

Minęły elektryzujące wieści — o przebiegu dyskusji, obstrukcji i głosowania — z sali sejmowej.

Posłowie rozjechali się na wy-czasy letnie, a publicyści nacelni pism stołecznych chcą też widocznie przed urlopami rozpatrzyć „na zimno” płon ostatnich prac Sejmu.

„Kurjer Polski” wypowiada zado-lenie z powodu poniedziałkowego głosowania, zaznaczając jednak, że nie czyni tego w przekonaniu, iż dzieło wielomiesięcznych obrad sejm-

stanowi ostatnie słowo doskonałości ustawodawczej.

Przeclnie stwierdzamy wyraźnie, że ustawa ma liczne braki, i że „ramowość” jej, dająca rządowi w wielu dziedzinach nieograniczone wprost pełnomocnictwa jest wadą niezmiernie poważną i zasadniczą. Idziemy nawet dalej i stwierdzamy, że część zarzutów wysuwanych od tygodni na łamach „Warszawianki” przez p. posła Strońskiego jest słuszna: lepiej byłoby, gdyby mniej spraw odesłanych było do rozporządzeń wykonawczych, gdyby było mniej miejsca dla samowoli administracyjnej, — gdyby warszatom rolnym produkcyjnie pracującym dana była większa gwarancja ciągłości pracy. Temniemniej w najgłębszym przekon-

## Co by to mogło być..!

... Gdyby nie było to, co jest! A mianowicie: onegdaj z przybyłym do Wilna turystą, rodakiem wracającym z zachodu, a który Wilna od dłuższego czasu nie widział, oglądaliśmy miasto i przez oczy życiwe, a nowe, ujrzelśmy rzeczy, rażące nas codzielnym w sposób, iż tak się wyrażę mechanicznie, na które jednak nie reagujemy.

Znajomy nasz przebywał dłuższy czas w Bolszewji, mianowicie w Odessie. Gdy przechodziliśmy Cielętnikiem, na widok śmieci i „romamanych” obozów na trawniku, różnych typów, szwargoczących przy ożywionem łuszczeniu „siemioczek”, piękną mową Puszkina, z akcentem cokolwiek wschodnim, usłyszeliśmy westchnienie i cichą uwagę p. t. „O jakież tu wschód! Jak mało przy-

pomina Europę, a jak bardzo przykro: Odessę”.

Ucieszył naszą miłość własną Wilnian, zachwyty turysty nad urządzeniem kulturalnym Góry Zamkowej, acz stwierdziliśmy z żalem, brak budki z wodą sodową, na całej przestrzeni Cielętnika, a tak miło byłoby wypić coś ochładzającego u stóp Góry! Budka, gdzie sprzedają bilety, w sam raz na to się nadaje. Autobusy wszelkiego rodzaju woziły nas po mieście; na Antokolu imponująco przedstawiało się boisko 6-go Pułku Legjonów, mogące być ozdobą każdej stolicy, widok prześliczny, to w Wilnie nie nowina, ale dokładna, estetyczna robota, konstrukcja celowa, tam, gdzie niedawno było obrażające oczy i powonienie śmiełnisko. Wszystko to piękny dowód wysiłku kulturalnego Dowódtwa wileńskich wojskowych oddziałów. Zostanie po nich nieładna pamiętka.

Przedtem kilka westchnień i wy-

razy współczucia otrzymaliśmy, co niby kondolencję, z powodu arcydzieła Pionaszkowego na brzegu Wilji „Ale to też bolszewizm przypomina” rzekł doświadczony rodak, który, jak twierdzi, oglądał podobne twory na terenie sowieckich prób estetycznych.

Dalej na Antokolu „zwiadaliśmy” ogródki i prywatne plaże...

Natura dała tu po prostu jedyne, cudne! Błękitna rzeka, zarośla, stare drzewa, krzewy, dworki, grzędy warzyw i polka zbóż, tuż, o kilkadziesiąt kroków od ulicy miasta.

W wodzie, odgródzwszy się linją narysowaną kredą, jak ktoś z nas zauważył, kąpią się w prymitywnym, idyllicznym nastroju, wszystkie płcie wieki, wyznania i narodowości... O kostiumy nikt nie pyta... raj słowem, bez waży.

Parowy jakieś, ścieżynki, stoliki z ławkami, estrady do tańca, „psuki” szczekają na przechodniów, kury gda-

cza, nagle dzieci „latają” po brzegu i ogrodzie... ciepło, ziemia paruje i pachną kwiaty... Cóż, klędy obok tego, na każdym kroku ohydne, skandaliczne brudy! Papiery, śmiecie, blaszanki, błoto, zgnite deski, miejsca ustępowe tuż obok alei i ławek postawionych do oglądania widoku, a na których nie wileńskie nosy usiedzieć nie mogą!

Że też tam nie zgląda policja sanitarna, by przeszkodzić dzieciom wydychać miazmaty rozchodzące się w koło od niczym nieochronionych i prawie nie zasłoniętych obrzydliwości!

A jak to psuje wszelkie wrażenie ludzimu cywilizowanemu i... tak... trochę wstyd przed turystami...

Z tamąd na Rosę podążyliśmy, dzięki linjom autobusowym szybko i bez zmęczenia, szkoda tylko że wszystkie „autoruski” nie idą dalej jak Ostra-Brama! A przecież i koło Wilnyte i Bakszty ludzie mieszkają.

Choć parę wozów by się przydało.

Na cmentarzu z przyjemnością zauważyliśmy mur rozwalony, o którym pisał Kurjer parę tygodni temu, że reparauje się. Ale nie przeszkadza to gromadom „żulików”, wleśnąć się pośród grobów, i macić skupienie i modlitwę za zmarłych uwagami: „A wo jaka piękna girlanda, ci widzisz jakie kwiaty, musi młoda leży, patrzaj Pietruk, ot bogaty pomnik” i t. p. oraz nawoływaniem się i wrzaskami. Wszystko to, do czego nasze cierpliwe oczy „przywykły” rażą przybryłych i my wtedy widzimy te szczegóły i bolejemy nad nimi.

Zwykle mijamy je obojętnie, nie współdziałamy z tem, by ochraniać piękno naszego miasta, przed złem wychowaniem i niechlujstwem ogółu.

A taka szkoda! Ono jest tak śliczne to nasze Wilno! Gdybyż je zamieszkiwały trochę kulturalniejsze narody!

Kiks,

podczas wykonywania swych czynności służbowych odgrażał się, że żydzi od-pokutują za swe rzekome wrogo sta-nowisko względem Polski, proponu-jąc Mykitynowi daleko idące ulgi w rygorze więziennym za zeznania ob-ciążające żydów, datki pieniężne, wi-na, pomarańcze i czekolada były przy-syłane ciągle do celi więźnia, by tak „słodko” tuczony, dawał zeznania zgodne z intencjami sędziego Rutki.

Gdy Mykityna opierał się, ruszony wyrzutami sumienia, sędzia Rutka groził choremu na tym punkcie wię-źniowi, że go wsadzi do celi komuni-istów, którzy go zabiją. Za każde „dobre” zeznanie sędzia Rutka za-pewniał, że wystara się o umorzenie sprawy Mykityna.

Ze względu na brak miejsca nie możemy podać wszystkich „tricków” sędziego Rutki, uwypuklających ha-niebną rolę, jaką odegrał w budowie aktu oskarżenia.

Zainteresowanie społeczeństwa lwowskiego procesem—ogromne.

Pisma lwowskie wydają 2 razy dziennie dodatki nadzwyczajne o re-welacyjnych zeznaniach Mykityna przed trybunałem.

W każdym domu, cukierni i skle-pie mówi się tylko o procesis.

W tych dniach oczekiwany jest inny zwrot w procesie.

Akt oskarżenia, oparty na zezna-niach Mykityna, został przez tegoż obalony.

Mówi się głośno o umorzeniu pro-cesu i wszczęciu dochodzenia prze-ciw sędziemu Rutce i protokulantowi Potrowskiemu.

Najbliższe dni przyniosą rozstrzy-gnięcie tej sprawy.

Jan z Łyczakowa.

### Przygotowania do zjazdu historyków w Poznaniu.

Dnia 28 i 29 czerwca odbywały się w Krakowie pod przewodnictwem prof. Zakrzewskiego obrady II ej Kon-ferencji Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Historyków Polskich, który się ma odbyć w Poznaniu w dniach 6—8 grudnia r. b. W obradach wzię-li udział z Krakowa: pp. Dyr. Papee, X, prof. Fijałek, prof. Konopczyński, prof. Piotrowicz, prof. Semkowicz, prof. Dąbrowski, prof. Sobieski, prof. Adam Kłodziński; z Warszawy: prof. Handelsman, ppik. Dr. Łodyński, Dr. Łapaciński, dyr. Siemiński; z Pozna-nia: dyr. Kaczmarczyk, prof. Rutkowski, prof. Tymieniecki; z Wilna: prof. Chodynicki, prof. Koneczny, prof. Mo-delski; z Lwowa: prof. Bujak, Dr. Czolowski, prof. Ptasnik, Dr. Tyszkowski.

Konferencja stwierdziła od czasu pierwszego jej zebrania odbytego w lutym br. znaczny postęp prac przy-gotowawczych do Zjazdu. W myśli lutowej sesji Komitet odwołał się do historyków tak zawodowych jak i do osób pracujących z zamiłowaniem w dziedzinie historii o wzięcie udziału w zjeździe. Komitet upoważnił nadto komitety poszczególnych ośrodków naukowych i członków tychże komi-тетów do zapraszania miejscowych historyków do wzięcia udziału w Zjeździe, co zostało wykonane w tych wszystkich ogniskach, natomiast sam komitet bezpośrednio do nikogo de-legacji nie wysyłał.

Na skutek tej akcji zgłoszono o-koło 150 tematów, z których do teki redakcyjnej wpłynęło dotąd 70 referatów. Jako kompletnie opracowane należy uznać działy archiwalny, histo-ryczne wojskowe i dydaktyczne.

Konferencja uchwaliła rozpocząć druk referatów w najbliższym czasie. Referaty można jeszcze nadsyłać do końca lipca pod adresem: Lwów, Uniwersytet, Komitet Zjazdu Histo-ryków.

Wielkie jest również zaintereso-wanie ogółu historyków i miłośni-ków historii pracami Zjazdu, jak wy-nika z ustawicznych zapytań co do uczestnictwa i nadsyłania referatów. Komitet stwierdza, że nie będzie mógł zadośćuczynić ewentualnym życzeniom postawienia wszystkich re-feratów na porządku dziennym. Kom-itet odwołał się wprawdzie do ogółu historyków zawodowych i miłośni-ków historii, opracowywujących z upodobaniem pewne tematy historycz-ne, lecz równocześnie Komitet ten zastrzegł sobie prawo niedopuszczenia nieodpowiednich referatów do druku. Z referatów zaś wydrukowa-nych Komitet wybierze najwyżej 50, które będą poddane pod obrady zjazdu.

Wreszcie zapadła uchwała o myśli której z końcem września ma się odbyć trzecia z kolei konferencja, na której zostanie ustalony ostateczny potządek obrad na zjeździe. Kom-itet główny uchwalił, by księga re-feratów najdalej w pierwszych dniach listopada była rozesłana uczestnikom Zjazdu.

### Po nocy niemieckiej.

PARYŻ 21.VII. „Eclair” twierdzi, że francuskie sfery miarodajne uwa-żają ostatnią notę za wykrętą i zmierzającą do poróżnienia aliantów.

W sprawie pomocy dla Polski pisze „Petit Parisien”, że w nocy nie-mieckiej widać zamiar sabotażowania art. 16 go Ligi Narodów.

W „Oeuvre” ukazał się artykuł Paula Bancoura, delegata Francji do Ligi Narodów. Zajmuje się on również art. 16-ym i powiada: „Gdyby obec-nie Polska znalazła się w stanie wojennym z Rosją, byłaby ona zupełnie izolowana, gdyż Port Gdański jest na cele wojenne nie do użycia. Nato-miast Rosja mogłaby być ze wszystkich stron zaopatrzona, a flota nie-miecka na Bałtyku mogłaby Rosję zaprowadzić. Do takiego położenia nie można dopuścić. Francja nie może się pozbyć praw, które zdobyła układami, i na to musimy kłaść największy nacisk w naszych rokowaniach z Anglią.

### Podróż min. Mejerowicza do Anglii.

„Baltische Presse” donosi z Londynu, że łotewski minister spraw za-granicznych, Mejerowicz, w wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutersa oświadczył m. in. „Rząd mój pragnie bliżej poznać się z widokami ple-narnego posiedzenia Ligi Narodów i sprawą bezpieczeństwa. Co się tyczy państw bałtyckich, to polityka nasza zmierza do stabilizacji ich położenia. Estonia i Łotwa są sojusznikami, jak Polska i Rumunia. Między Polską a Litwą istnieje płaszczyny trarcia, usiłujemy je usunąć”.

Mejerowicz zaprzeczył kategorycznie, jakoby państwa bałtyckie two-rzyły blok przeciwko Rosji i jakoby w tym kierunku prowadzone były rokowania z Anglią.

Min. Mejerowicz złożył wizytę królowi, min. spraw zagr., Chamberlain-owi, posłom Łotwy, Estonji, Polski i Finlandji.

### We Francji zwycięża lewica.

PARYŻ. 21.VII. Ogłoszono następującą statystykę wyniku wyborów do rad gmin. Konserwatyści uzyskali 123 mandaty, republikanie 198, lewica republikańska 208, prawica radykalna 90, grupa Herriota 519, socjalistyczni republikanie Painleve - Briand 46, socjaliści 73, komuniści 2. W 166 okrę-gach odbędą się wybory uzupełniające.

### O sytuacji w Marokku.

Daudet w „Action Francaise” zapytuje, czy sytuacja jest—naprawdę tak ciężka, by niemal bezpośrednio po mianowaniu gen. Naulina wysłać do Marokka jeszcze i marsz. Petaina, obrońcę Verdun? Czyżby Francja była nanowo w położeniu z r. 1917?

### Skazanie prof. Scopesa.

LONDYN. 21.VII. (Tel. wł.). W procesie o rozpowszechnianie teorii Darwina w Dayton oskarżony prof. Scopese skazany został na 100 dol. kary.

### Aresztowanie wielkiej organizacji Komunistycznej w Warszawie.

Po V kongresie kominternu w Moskwie, na których uchwalono re-zolucje pełne bojowych zamierzeń, we wszystkich państwach Europy i Azji, nawet w Afryce, daje się za-uważać silniejsza działalność różnych partji komunistycznych o charakterze bojowym. Działalność ta na terenie Polski znana nam jest z ostatnich krwawo zapisanych wypadków w Warszawie.

Obecnie dzięki czujności naszych władz bezpieczeństwa wykryto wielką organizację komunistyczną, która po-wzięła plan podkopywania się pod podstawy naszych sił zbrojnych.

Zamiaty te zostały w porę uda-remnione. Dn. 19 i 20 bm. władze bezpieczeństwa dokonały masowych aresztowań i rewizji wśród człon-ków centralnego komitetu zw. młodzieży komunistycznej.

Ujawniono zupełnie skrytali-zowaną organizację komunistyczną, mającą na celu prowadzenie propa-gandy w pułkach garnizonu warszaw-skiego. Kierownicy tej organizacji zajmowali równocześnie wybitne sta-nowiska w organizmie komunistów w Polsce, oraz utrzymywali niezawodnie łączność z czynnikami partji komunistycznej w Sowieciech. Zlikwidowana organizacja liczyła kilku-dziesiąt członków.

Wśród nich niejaki Jerzy Flatas, skarbnik partji komunistycznej w Warszawie, ukrywający się pod pse-udonimem „Jurek”, był głową akcji. On jako posiadający stosunki w wojsku, dzięki swym znajomościom miał docierać do poszczególnych formacji wojskowych.

Pomocnikami jego byli niejaki Fiszbajn i Kutnerówna, która speł-niała rolę kasjerki i damy serca. Ce-lem organizacji było zakładanie „ja-czejek” wojskowych. Żołnierz polski z oburzeniem potraktował wstępne próby komunistycznych działaczy. Dzięki temu właśnie udało się cały bunt zdemaskować.

### Teatr Polski

Występy **Al. Zelwerowicza.**

Dzisiaj poraz drugi

„HAU-HAU”

komedia Hodgese'a i Percy'ala.

Początek o godz. 8 m. 15 w.

### Dr. D. Zeldowicz

Choroby weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Przyjmuje 9—12 i 5—8. ul. Mickiewicza 24, m. 4.

### Życie gospodarcze.

#### Monopol zapalczany.

Bezpośrednio po wojnie rozwój fabrykacji zapalek w Polsce przed-stawiał się nader pomyślnie. W cza-sach inflacji produkcja silnie wzrasta-ła, do czego przyczyniał się przede-wszystkiem znaczny eksport Z chwi-lą sanacji położenie zmieniło się. Wysokie koszty produkcji i brak ka-pitału sprowadziły zupełny zastój. Konkurencja z zagranicą stała się niemożliwą. Było to zupełnie zrozumi-iałem zważywszy, że robotnik w Polsce—przy obecnych lichych urzą-dzeniach, sprowadzanych przeważnie z Niemiec po wojnie — wyrabia na dobę zaledwie 1000 zapalek, podczas gdy np. w Szwecji przekracza 3000.

Znalazłszy się w takim położeniu przemysłowcy polscy rozpoczęli per-traktacje z trzustem szwedzko-ame-rykańskim, koncentrującym jedną trzecią całej produkcji świata. Jed-nakże warunki pomocy trustu były nader ciężkie i w połowie r. 1924 zwróciły się polskie fabryki zapalek do Rządu z żądaniem wprowadzenia monopolu. W przeciwnym razie groziła im ruina.

Rząd mając do wyboru: istnienie w kraju prywatnego monopolu, fi-nansowanego przez kapitał obcy lub też monopolu państwowego — wy-brał drugą ewentualność, by w ten sposób mieć ścisłą kontrolę nad dzia-łalnością zagranicznych finansów.

Przedłożony w grudniu z. r. pro-jekt ustawy monopolowej był przed-miotem szczegółowych obrad w kom-isyjach, na których rząd przedstawił wszystkie ewentualności wydzierża-wienia monopolu. Zasadnicze warunki 20-letniej dzierżawy, akceptowane przez Komisję, prawie jednomyślnie są następujące:

Wysokość czynszu wynosi 5 mil-jonów zł. rocznie w obecnej chwili, a wzrasta odpowiednio do zwiększa-nia się konsumpcji. Należy zazna-czyć, że suma ta jest wyższą od do-tychczasowego wpływu z akcyzy za-palczanej.

Dzierżawcy zobowiązują się po-czynić inwestycje takie, by przemysł polski mógł konkurować z zagranicą, a równocześnie zobowiązani są nie tylko do pokrycia krajową produkcją całego naszego zapotrzebowania, ale i do eksportu w minimalnej ilości 1/3 naszej konsumpcji. W razie nie-wykonania tych warunków, trust płaci znaczne penale.

Na przejęcie fabryk przez skar-b państwa dostarcza pieniędzy trust. Suma ta będzie amortyzowana przez lat dwadzieścia — poczem wszystkie fabryki stają się własnością państwa. Trust zobowiązuje się do wybu-

dowania własnym sumptem fabryki chloranu potasu, sprowadzanego do-tychczas z Niemiec. Ogólna kwota, jaką trust jest zobowiązany inwesto-wać w najbliższych dwóch latach w polski przemysł zapalczany, wynosi 6,5 milj. dolarów czyli blisko 34 milionów zł.

Rząd polski posiada pełną kontro-lę nad działalnością trustu i ma pra-wo wyłącznego regulowania cen pro-duktów.

Prócz tego trust zobowiązuje się do udzielenia naszemu skarbowi po-życzki w wysokości 6 milionów dol-arów, na 7 proc. po kursie al pari.

Jak widać z powyższego, wydzier-żawienie monopolu zapalczanego przedstawia się nader korzystnie. Sprowadza bowiem do Polski około 65 milionów złotych obcego kapitału, z czego 30 milj. w formie pożyczki dla skarbu państwa, równocześnie zaś podnosi naszą wytwórczość i export, nie zmieniając zasadniczo polskiego stanu posiadania.

#### Pokaz urzędów miejskich.

Na tegorocznych Targach Wschod-nich zorganizowany będzie pod egidą Związku Młst pokaz urzędów miej-skich oraz wszelkiego rodzaju danych, obrazujących wspólną polską polity-kę urbanizacyjną.

W pokazie tym, który niewątpli-wie wzbudzi duże zainteresowanie, wezmą udział wszystkie największe miasta polskie z Warszawą na czele.

Ciekawa rzecz, czym się tam po-pisze sławny magistrat m. Wilna? Może pomysłem lokowania kapita-łów w protegowanych bankach pry-watnych?

#### Kryzys w Zagł. Ruhry.

Kryzys ekonomiczny w Zagłębiu Ruhry stale wzmagą się. Do końca roku zostanie zwolnionych 60.000—80.000 górników. Firma Thyssena zwolni w najbliższym czasie 3.000 robotników. (Pat).

#### Z pogranicza.

##### Nowe koszary K. O. P.

— Dnia 9.—7. br. o godz. 11 ej odbyło się poświęcenie koszar 7 szwadronu KOP. w Halubiczach. Po-swięcenia dokonał miejscowy pro-boszcz.

Przybył gen. dyw. Minkiewicz do-wódca KOP. z szefem sztabu ppik. Ulrychem. Udział w poświęceniu wzięli starosta dziśnieński, dowódca brygady ppik. Rumsza z szefem szta-bu mjr. Budrewiczem, delegacje ofi-cerów z baonów 3 brygady i szwad-ronów.

Ludność miejscowa przyjęła w urzędowej bramie triumfalnej przed Holubiczami generała Minkiewicza, chlebem i solą, przemawiając do niego i ciesząc się — po raz pierw-szy w tej miejscowości witala pol-skiego generała. W uroczystości tej wzięła udział delegacja żydów miej-scowych, oddzielił harcerzy, którzy niedaleko obozują.

Po poświęceniu koszar, odbył się obiad przy udziale około 60 osób.

#### Z Kasy Chorych.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dn. 20 b. m. za-latwił, m. in., następujące sprawy: uchwalił wniosek d-ra I. Rafesa i dy-rektora w sprawie obliczenia wynag-rodzenia dodatkowego lekarzom re-jonowym za wizyty nadliczbowe do obłóżnie chorych w pierwszym pół-roczu 1925 r.; przyjął do wiadomości sprawozdanie d-ra I. Rafesa z odwie-dzania Kasy Chorych w Krakowie; zatwierdzając z pewnemi zmianami przedłożony przez prezydium preli-minarz budżetowy na 3-ci kwartał b. r., powołał komisję w składzie 3-ch członków Zarządu, Dyrektora, oraz Naczelnego Lekarza Kasy, celem zba-dania i opracowania planu redukcji wydatków na place personelu leczni-czego; do czasu rozpatrzenia w ca-łokształcie sprawy zażaleń chorych kasowych, będących na leczeniu w sanatorium T-wa Oze uchwalił, okre-ślając na 15 ilość chorych kasowych, lokowanych w tym sanatorium, zba-dać przez Komisję Lekarską K. Ch. stan zdrowia obecnie znajdujących się tam chorych i od wyników uza-leżnić ich dalszy pobyt w sanatorium względnie wypisanie i dopełnienie do wskazanej normy przez zakwalifiko-wanie nowych chorych — w pierw-szym rzędzie członków Kasy (ubez-pieczonych); pozatem załatwił kilka spraw personalnych, resztę porządku obrad wobec późniejszej pory odra-czając do następnej sesji.

Zadajcie wszędzie „Kurjera Wileńskiego”.

### Z Rosji Sowieckiej.

#### Nieurodzaj.

Wskutek nieurodzajów w pewnych rejonach Z. S. R. konieczna będzie pomoc siewna. Wg. dzisiejszych obli-czeń wyniesie ona w czasie kampa-nji zimowej 12 i pół milionów pud-łów i udzielona zostanie w formie pożyczki w naturze w następujący sposób: 4.100 tys. pud. Tambowska gub. 2.400 tys. pud. Woroneska 1.400.000 pud. Riazkańska 1.100.000—Penzeńska 700.000 pud. Saratowska 600.000 pud. Tulska 300.000. Wło-dzimierska 250.000 pud. Orłowska 200.000 pud. Kazańszka 170.000 pud. Iwano - Woznieśeńska 150.000 pud. Niżniegorodzka. Pozostało 1.300.000 pud. pozostawione zostaną jako re-zerwa. (Pat).

### Polskie Zjednocz Gospodarcze.

Pod nazwą powyższą stworzono obecnie organizację, której naczelnym zadaniem ma być udzielanie wszel-kiego rodzaju pomocy i poparcia przedsiębiorstwom handlowym i prze-mysłowym. W nadesłanej nam odez-wie Zjednoczenie tak uzasadnia swe powstanie:

„Potrzeba takiej powszechnej, ce-lowej organizacji jest tembardziej piekącą w naszych warunkach, że powodem naszych różnorodnych nie-domagań jest nietylko brak kapitału i kredytu, ale również tysiączne przy-godne trudności natury formalnej i technicznej, które w praktyce hamują realizację naszych najlepszych za-mierzeń, rozwój naszych przedsię-biorstw i przebieg korzystnie nawią-zywanych transakcji krajowych i z zagranicą”.

Radę naczelną Zjednoczenia two-rzył pp.: prezes: *Władysław Jabłoński*, wice-prezes: *Zdzisław ks. Lubomirski*, wice-prezes: *Marian Szydłowski*, poseł, sekretarz: *Jan Nowodworski*, adwokat. Dalej wśród członków założycieli spotykamy nazwiska pp.: Witolda Bańkowskiego, prezydenta m. Wilna, J. Karśnickiego, wice ministra skarbu, J. Neumanna, prezydenta m. Lwowa, dr. M. Kiedaży, wice-prez. m. Pozna-nia, Bolesława Zielińskiego, prezyd. m. Łucka i in.

Zjednoczenie wzywa wszystkie po-ważne przedsiębiorstwa krajowe i obywateli, pracujących na polu gospodarczym lub z niem w jakikol-wiek sposób związanych, do skupie-nia się pod wspólnym sztandarem w dobrze zrozumianym interesie ogólnym i własnym. Przez udział w ta-kim ogólno-krajowym zespole może uzyskać każde przedsiębiorstwo, które reprezentuje zdrowy i aktualny inter-es, potężne i niezawodne oparcie.

### Konkurs na pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie.

Główny Komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie ogła-sza konkurs na pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie. W konkursie uczestniczą wyłącznie artyści Polacy bez względu na przynależność pań-stwową.

- Warunki konkursu są następujące:
- 1) Pomnik ma stanąć na placu Ratuszowym w Wilnie w otoczeniu zabudowań zwartych przed gmachem b. Ratusza. Plan sytuacyjny w skali 1:500 oraz widok fotograficzny placu otrzymuje na żądanie każdy z ucze-stniczących w konkursie artystów.
  - 2) Pomnik winien mieć charakter monumentalny. Pozostawia się arty-stom zupełną swobodę w ujęciu te-matu, w interpretacji architektonicz-nej lub rzeźbiarskiej, w charakterze stylowego i technicznego opracowa-nia, pod warunkiem jednak, by pom-nik zaprojektowany harmonizował z architekturą placu.
  - 3) Na pomniku może być umiesz-czony napis: Mickiewiczowi Naród.
  - 4) Pomnik winien być zaprojekto-wany w materiale możliwie najtrwal-szym.
  - 5) Projekt pomnika, dostatecznie uplastycznający pomysł autora, ma być przysłany w modelu gipsowym. Model ma być w skali 1:10 natural-nej wielkości dla projektów rzeźbiar-skich (modele projektów architekto-nicznych) w skali 1:25 naturalnej wielkości. Pozatem pozostawia się woli autorów opracowanie rzutów rysunkowych, widoków perspektyw-nych i opisów.
  - 6) Koszt przesyłki modelu do Wil-na ponosi Główny Komitet. Ponadto mogą wnieść wadyśkę (całości lub fragmentów).
  - 6) Termin konkursu upływa z dniem 1 lutego 1926 r. o godzinie 3 popołud. Adres składania lub nad-

# KRONIKA.

sylania prac konkursowych: Wilno, Główny Komitet Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie.

Prace zamiejscowe winny być nadane na pocztę lub stację kolejową w tym samym nieprzekraczalnym terminie z wyraźnie zaznaczonym stemplem, wyszczególniającym datę nadania.

7) Każda praca konkursowa winna być opatrzona godłem bez nazwiska autora. Do każdej pracy ma być dołączona koperta z tem samą godłem, a zawierająca wewnątrz imię i nazwisko oraz dokładny adres autora.

8) Przyznane i bezwarunkowo wypłacone będą trzy nagrody: I — 10,000 złot., II — 8,000 złot., III — 6,000 złot.

Głównemu Komitetowi na wniosek Sądu Konkursowego przysługuje prawo zakupu projektów nienagrodzonych po uprzednim porozumieniu się z ich autorem po cenie do 3,000 zł. za projekt. Prace nagrodzone i zakupione przechodzą na własność Komitetu.

9) Główny Komitet zastrzega sobie prawo wybrania z pośród projektów nagrodzonych jednego do wykonania w naturze, przyczem autor zostanie powołany do wykonania modeli szczegółowych za osobnym wynagrodzeniem. Główny Komitet może jednak ogłosić konkurs ściślejszy, w którym wzięliby udział autorzy prac nagrodzonych, tudzież specjalnie zaproszeni artyści. Gdyby i ten drugi konkurs nie dał wyniku zadawalającego, Komitet Główny zastrzega sobie prawo powierzenia wykonania projektu pomnika wybranemu według własnego uznania artyście.

10) Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi nie później niż dnia 15 marca 1926 r. Wyrok Sądu Konkursowego jest ostateczny i nieodwoalny. Otwarcie kopert z nazwiskami autorów prac nagrodzonych nastąpi natychmiast po przyznaniu nagród.

11) Wszystkie nadesłane na konkurs projekty będą wystawione w Wilnie na widok publiczny po ogłoszeniu wyroku Sądu Konkursowego w ciągu miesiąca. Komitet ma prawo reprodukcji w czasopiśmie, wydawnictwach, ulotkach etc. projektów nagrodzonych i zakupionych. 12) Szkice nie nagrodzone i nie zakupione Komitet zwróci okazilem kwitów nadawczych lub na żądanie listowne w ciągu trzech miesięcy po zamknięciu wystawy. Po tym zaś terminie prace nieodebrane stają się własnością Komitetu a odośno koperty nierozpieczętowane zostaną spalane.

13) Warunki i wyniki konkursów będą ogłaszane w piśmie codziennych i artystycznych.

14) Sąd Konkursowy stanowią: pp.: 1. General Zeligowski Lucjan — Prezes Komitetu. 2. Delegat Rządu — Wojewoda w Wilnie. 3. Prezydent m. Wilna. 4. Górski Artur — literat. 5. Ruszczyc Ferdynand. 6. Remer Jerzy.

Przedstawiciele: 7) Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, 8) Instytutu Sztuk Pięknych w Krakowie. 9) Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. w Wilnie. 10) Wydziału Architektury Politechniki w Warszawie. 11) Wydziału Architektury Politechniki we Lwowie. 12) Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie.

15) Uchwały Sądu Konkursowego są prawomocne przy udziale 2/3 składu Sądu Konkursowego.

Czwartek 23 Lipca  
Dziś—Apolliniego B. M.  
Jutro—Kingi P., Krystyny P. M.  
Wschód słońca—g. 3 m. 43  
Zachód „ —g. 7 m. 41

**Pogotowie ratunkowe.**  
Dominikańska 2, tel. 6.

## URZĘDOWA.

— **Walka z wścieklizną.** Delegatura Rządu powiadomiła wszystkich starostów powiatowych, aby w razie zabitia lub padnięcia zwierzęcia wściekłego lub podejrzanego o wściekliznę właściwe władze administracyjne tej instancji (powiatowi lekarze weterynaryjni), o ile ludzie zostali pokąsani, przesyłali imy zwierząt odcięte wraz ze skórą w odpowiednim opakowaniu do najbliższego państwowego zakładu higieny. (x)

## MIJSKA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Dzisiaj o godz. 8 wieczór odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym: 1) Rozpatrzenie dodatkowego preliminarza budżetowego na r. 1925; 2) Wniosek upoważnienia Magistratu do otrzymania pożyczki ulgowej od Polskiej Dyrekcji Bezpieczeństwa Wzajemnych na kupno samochodu z autopotpą dla potrzeb straży ogniowej; 3) Wniosek upoważnienia Magistratu do przeprowadzenia wykupu, względnie wywłaszczenia pasów ziemi, niezbędnych dla uregulowania i rozszerzenia ulic Holenderia i Krzywe Koło; 4) Sprawa do asygnowania kredytu na wykończenie domu nabytego w Zwierzynie dla potrzeb szkolnych; 5) Sprawa nabycia domu dla szkoły powszechnej w Górach; 6) Sprawa kredytu na kupno drugiego podwozia dla straży ogniowej; 7) Sprawa umieszczenia pieniędzy w bankach; 8) Sprawa rachunku z p. Abolnikiem byłym dzierżawcą Grand Hotel; 9) Podanie Związku pracowników miejskich o wyasygnowanie 800 zł. tytułem zwrotu części kosztów na wydatki związane z dochodzeniem strat z powodu okupacji niemieckiej; 10) Skarga Mojżesza Lewina i Jakóba Potasznika na uchwałę Magistratu z dn. 13/1 r. b. w sprawie odmowy na wznowienie umowy dzierżawnej na korzystanie z części zaułka Hajda. Wobec tego, iż punkty 1 i 2 porządku dziennego wymagają kwalifikowanego quorum p.p. Radni proszeni są o konieczne przybycie na posiedzenie i nie opóźnianie się. (l)

— **Z posiedzenia Komisji finansowej.** Dn. 21 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji finansowej na którym zatwierdzony dodatkowy budżet na 1925 rok, a pozatem zwolniono częściowo towarzystwa sportowe od podatków miejskich. (l)

— **Wypłata zasiłków bezrobotnym umysłowym pracownikom.** Zarząd obwodowego biura funduszu bezrobocia przystępuje w tych dniach w myśl instrukcji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, do wypłacania pożyczek i zapomóg tym bezrobotnym umysłowym pracownikom, którzy do dnia 1-go czerwca r. b. złożyli podania o takowe.

Jednocześnie się dowiadujemy, iż zarząd obwodowego biura funduszu bezrobocia w Wilnie, czyni starania o zezwolenie na wypłacenie

pożyczek i zapomóg i tym pracownikom, którzy jeszcze podać nie złożyli, a będą prosić o pomoc. (Z powodu uszkodzenia tej nctaki we wtorkowym nrze naszego pisma podajemy ją jeszcze raz (x).

## SPRAWY SZKOLNE.

— **Szkoły zawodowe.** Od d. 21 do 23 b. m. włącznie od godz. 10 do 7 wieczór odbywać się będzie pokaz i wyprzedaż po cenach najniższych prac uczeń szkół zawodowej im. św. Józefa (Ostrobramska 29—17).

## SPRAWY GOSPODARCZE.

— **Przeciw zarazie płucnej u bydła.** Celem najskuteczniejszego zwalczania zarazy płucnej u bydła, Urząd Delegata Rządu rozesał do wszystkich lekarzy weterynaryjnych, tak państwowych, jak i komunalnych instrukcję opracowaną na konferencji w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych w tej sprawie. (x)

## Z POLICJI.

— **Poza służbą — po cywilnym.** Komendant policji Państwowej m. Wilna, zezwolił niższym funkcjonariuszom policji Państwowej na noszenie ubrań cywilnych poza służbą.

— **Zakończenie V-go kursu szkoły policyjnej.** Dnia 22-go lipca b. r. w lokalu szkoły Komendy Policji Państwowej Okręgu Wileńskiego odbyła się uroczystość wręczenia świadectw funkcjonariuszom policji, którzy ukończyli V-y kurs szkoły przodowników.

Na uroczystości byli obecni p. o. Delegata Rządu p. O. Malinowski, zastępca Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa p. J. Rakowski, Komendant Policji Okręgu Wil. p. Praszalowiec oraz zwierzchnicy szkoły policyjnej.

Kurs ukończyło 55 przodowników; z nich 12 z wynikiem b. dobrym, 31 — z wynikiem dobrym i 12 z wynikiem dostatecznym. (x)

## U BIALORUSINÓW.

— **Jeszcze jedna rocznica.** W roku bieżącym upływa 10 cio lecie od dnia założenia pierwszej legalnej białoruskiej szkoły powszechnej.

Powstała ona za czasów niemieckiej okupacji dnia 13-go listopada 1915 r. w Wilnie, w domu № 44 przy ul. Ad. Mickiewicza.

Organizatorem jej był Białor. Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Wilnie, którzy wówczas odgrywał rolę obecnego Białor. Komitetu Narodowego i posiadał obszerne kompetencje.

W związku z tem Centr. Rada Szkolna T-wa Białor. Szkoły w Wilnie szykuje się do odpowiedniego uczczenia tego jubileuszu. (n)

— **Nowa jednodniówka.** Nie mogąc dotychczas zorganizować nowego pisma białor., któreby zastąpiło zamkniętą „Iskre”, Białorusini ratują sytuację jednodniówkami. Ostatnia, z dnia 15-go lipca r. b., nosi tytuł: „Życie wioski” (Życie wsi) i podpisana jest przez niejakiego Borisa Lewanuczka, jako wydawcę. (n)

— **Przedstawienie białoruskie w Radoszkowiczach.** 21—VI—25 r. w m. Radoszkowiczach odbyło się przedstawienie białoruskie, zorganizowane przez ucni tamtejszego gim-

nazjum białor. pod kierownictwem nauczyciela J. Gawrylika. Odegrano „Na Antokolu”, komedię białor. w 3 ch aktach p. F. Olechnowicza. Produkcje chóru szkolnego zakończyły zabawę. (n)

— **Wyjazd Teatru Białoruskiego.** W dniach najbliższych Białor. Teatr Objazdowy, zorganizowany przez Tymczasową Białor. Radę w Wilnie, przy pomocy zasłużonego dramaturga wileńskiego, p. Fr. Olechnowicza, który też jest kierownikiem zespołu, — wyrusza na objazd prowincji. Pierwszy występ odbędzie się w m. Krasne dnia 25 b. m., drugi w m. Lebedziewie w dniu 26-go b. m.

— **Zebranie Białorusinów.** Ostatniemi czasy w mieście zaczęły się rozpowszechniać pogłoski o rozstrzelaniu przez G. P. U. w Mińsku byłego sekretarza gimnazjum białoruskiego w Wilnie Włodzimierza Szeleszki. Pismo białoruskie, „Życie wsi”, zaprzecza pogłoskom o rozstrzelaniu opierając się na fakcie rzekomego otrzymywania przez żonę p. Szeleszki listów męża, „Fakt” ten, po sprawdzeniu, okazał się najzupełniej zmyślnym. Redakcja gazety „Hromadzkij Hołas” podjęła inicjatywę zwołania ogólnego zebrania wszystkich białorusinów wileńskich bez różnicy przekonań politycznych dla wyjaśnienia tej sprawy.

Zebranie to odbędzie się w niedzielę, 26-go b. m. o godzinie 12 w lokalu klubu pracującej inteligencji (ul. św. Anny № 2). (n)

— **Audjencja białoruska u Ministra Spraw Wewnętrznych.** Dn. 18 b. m., podczas pobytu swego w Wilnie, p. minister spraw wewnętrznych W. Raczkiewicz przyjął Prezesa Tymczasowej Rady Białoruskiej, p. Pawlukiewicza.

P. Pawlukiewicz, w związku z ostatniemi wypadkami w białoruskim życiu politycznym, poruszył przed p. ministrem cały szereg kwestji. Jednocześnie w formie kontrolnej, była poruszona sprawa przyjęcia dodatkowych kandydatów z Nowogródziny na Białor. kursy nauczycielskie w Wilnie. (n)

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

### W Wilnie.

— **Ustalenie rabunku.** Wczoraj około godziny 1 w nocy, Siemionow Teodor, zam. przy zauł. Murarskim 7—15, usiłował zrabować przechodzącemu ulicą Nowowiejską Czulańskiemu Aleksandrowi, (Szkaplerza 33 b.) z kieszeni frencza zegarek niklowy Siemionowa, będącego w stanie nie trzeźwego i stawiającego silny opór. policja aresztowała i odprowadziła do II komisariatu.

— **Nagły zgon.** D. 21 b. m. o godz. 7 min. 45 w sali opatrunkowej Kasy Chorych m. Wilna podczas operacji zajęcej wargi zmarł po zastrzykach Julian Gawrylkowicz, lat 19, uczeń gimnazjum Joachima Lelewela. Miejsca zamieszkania zmarłego narazie nie ustalono. (l)

— **Zniewolenie.** D. 21 b. m. Kulewicz Helena (Ponarska 43) została zgwałcona przez Skowronka Jana, zam. przy ul. Ponarskiej 15. Skowronka Jana zatrzymano.

— **Zaginiony.** Ukrajo Zygmun, lat 15, zam. przy ul. Silewowej 21, wydalł się z domu dnia 20 b. m. w niewiadomym kierunku i dotychczas nie powrócił.

— **Kradzieże.** Dn. 21 b. m. o godz. 22 Rogowski Jan, (Wilkomierska 100 b) zameldował policji, że skradziono mu z mieszkania garderobę na sumę 200 zł. Podejrżewa o kradzież sublokatora Władysława który zbiegł.

— D. 22 b. m. Sicińska Jadwiga (Dzielna 21), zameldowała policji że została okradzioną przez brata swego Józefa krórej zabrał jej rozmaite części ubrania na sumę 344 zł.

— Konar Marja, (z Landwarowa), zameldowała policji, że będąc w Wilnie dn. 21 b. m. została okradzona z torebki za-

wierającej pieniądze i dokumenty. Kradzieży dopuścił się nieznajomy osobnik pod Hałą miejską.

— **Lubowiecki Franciszek** (Piromont 11), zameldował policji, że d. 22 b. m. około godziny 6 rano skradziono mu 16 klg. masła wartości 100 zł. Podejrżewa o kradzież jednego z lokatorów tego samego domu. Dochodzenie w toku.

## Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski.** Występy Aleksandra Zelwerowicza. Wystawiona wczoraj premiera „Hau-Hau”, jak było do przewidzenia, zdobyła sukces nie mniejszy od premiery poprzedniej. Publiczność wychodziła z teatru pod wrażeniem świetnej gry naszego znakomitego gościa, który w roli „Hau Hau” rozwinął całą skalę swojego niepospolitego talentu. Nasi artyści doskonale dostrzili się do wysokiego poziomu artystycznego Al. Zelwerowicza, dając całość godną widzenia. Dziś i dni następnych „Hau Hau”.

— **Teatr Letni.** Dziś ukaże się po raz 2-gi nadwyraz efektowna i melodyjna operetka - wodewil Gothow-Grüneke „Za oceanem”. Akcja tej wesołej operetki toczy się w porcie, na statku, na ładzie podzwrotnikowym i w New Jorku.

W rolach głównych: Z. Kosińska, J. Jasińska, S. Brusikiewicz, L. Detkowski, S. Marjański, K. Kruglowski, T. Piwiński, B. Witowski. Operetkę wyreżyserował K. Kruglowski. Tańce i ewolucje układu W. Kwiatkowskiej.

„Za oceanem” może liczyć na długotrwałe powodzenie.

## Ruch wydawniczy.

— **„L'Est Europeen”** Zeszyt 3, lipcowy, czasopisma „L'Est Europeen” ukazał się już na półkach księgarskich i zawiera treść następującą: Jerzy Szurlej w artykule wspanym omawia sprawę projektowanego paktu nadreńskiego w związku z sytuacją polityczną środkowo i wschodnio europejską; Stanisław Bukowiecki omawia sprawę stosunku Polski do Ligi Narodów; Adam Stebelski analizuje krytycznie wysoce oryginalny syndykalistyczny projekt konstytucji sowieckiej; Edwin Rinne zaznajaia czytelników z podstawowym przemysłem Estonji. Tadeusz Janiszewski omawia wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego.

W przeglądzie politycznym znajdujemy, między innymi, kronikę polityki zewnętrznej i wewnętrznej Rosji, doskonale ujętą i oświetloną przez J. Husańskiego. Całości dopełniają: kronika ekonomiczna (Polska i Łotwa) oraz przegląd ksiątek i czasopism.

„L'Est Europeen” posiada szeroko rozkolportowany na Kongresie Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów.

## Rozmaitości.

### Genjalny warjat.

Korespondent „Chicago Tribune” donosi, że w szpitalu dla obłąkanych w Belfascie wśród chorych znajduje się niezwykły pacjent James W. Hopkins. Przed chorobą pracował on jako inżynier konstruktor w wielkich zakładach przemysłowych marynarki angielskiej zadjawiając wszystkich niezwykłą pomysłowością. Obecnie Internowany w szpitalu Hopkins nie przerywa swej pracy konstrukcyjno - wynalazczej. Wszystkie jego pomysły techniczne znajdują zastosowanie.

Między innymi Hopkins zaprojektował szereg udoskonaleń technicznych w samym szpitalu dla obłąkanych a pomysły „genjalnego warjata” jak go powszechnie nazywają okazały się nader praktyczne i przyniosły administracji szpitala poważne oszczędności. Naczelny lekarz szpitala twierdzi że mimo patologiczny stan mózgu Hopkins jest jednym z największych umysłowych współczesnych.

Redaktor Józef Batorowicz.

## Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa  
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.  
Przyjmuje od 9—10 rano.  
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)  
od godz. 1—3 po pol.

## Kto ma do czynienia z Urzędami Państwowymi

a nie chce błądzić w labiryncie korytarzy i pokoi i tracić drogiego czasu nadaremno, — znajdzie wszelkie informacje w księdze „WILNO”, kiedy i do kogo udać się należy.

Podwójny skorowidz w końcu księgi „Wilno” ułatwia wyszukanie Urzędu. Cena 6 złot. Do nabycia w Księgarniach i w Redakcji „Księgi”, ul. Garbarska 1, m. 23.

## Przymusowy Zarząd Państwowy

nad znajdującem się w Polsce mieniem byłych Banków rosyjskich Banków Ziemskich: Petersbursko - Tulskiego, Moskiewskiego, Kijowskiego, Połtawskiego, Chersońskiego i Besarabsko - Taurydzkiego

wzywa właścicieli wszystkich nieruchomości, położonych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej i obciążonych pożyczką na rzecz pomienionych Banków Ziemskich do niezwłocznego złozenia Zarządowi Państwowemu wiadomości co do wysokości tych obciążeń. W tym celu powyżej wymienieni właściciele winni się zwrócić osobiście lub listownie do

Zarządu Państwowego (Wilno, Mickiewicza 8)

po odbiór kwestjonariusza, który po wypełnieniu winni zwrócić do Zarządu.

## KTO CENI

PRACĘ,  
CZAS  
I PIENIĄDZ,

Ten wszelkie ogłoszenia do pism miejscowych i zamiejscowych skierowuje

do Biura Reklamowego  
ST. GRABOWSKIEGO  
w Wilnie, Garbarska 1. Tel. 82.

## PORADNIA

Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów.

Wilno, ul. Garbarska 3, 2-gie piętro.

TELEFON 658.

Ordynacje lekarskie w zakresie chorób: wewnętrznych, płuc, chirurgicznych, dziecięcych, nerwowych, kobiecych i akuszerji, oczu, uszu, nosa i gardła, skórnych i wenerycznych oraz gabinet dentystyczny.

Pracownia bakteriologiczna (analizy przyjmuje się od godz. 9—7 wiecz.) Zabiegi elektroświatłolecznice.

Poszukuje się studentki starszej (specjalność — matematyka i francuski) celem przygotowania do egzaminów maturalnych.

Dla wyjaśnienia bliższych szczegółów zgłaszać się do drukarni „Lux”, ul. Żeligowskiego 1, od g. 8ej wiecz.

Polska drukarnia nakładowa

## „LUX”

Wilno, ul. Żeligowskiego 1  
Telefon 203.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i Introligatorskie szybko i dokładnie  
Czasopisma,  
Księgi rachunkowe,  
Książki, broszury,  
Tabele, bilety, plakaty  
Druk kolorowe i ilustracyjne  
Światłodruki.

Potrzebny buchalter

umiejący pisać na maszynie. Zgłaszać się: ul. Gdńska 6, m. 4.

Książka znaleziona

dnia 7 b. m. w ogrodzie Bernardyńskim, jest do odebrania w godz. od 20 aj do 22 w drukarni „Lux”, ul. Żeligowskiego 1.

Poszukuję mieszkania

z 3—4 pokoi z kuchnią możliwie z wygodami w okolicy ul. Kalwaryjskiej od 1/IX. 25. Oferty pod W. K. Biuro Reklamowe, Garbarska 1.

Lekcji matematyki

udziela nauczyciel gimnazjum. Informacje: Mostowa 25, m. 14.